N° 32. 14 Marca.

Rok 1829. Sobota.

# GONIEC KRAKOWSKI,

DZIENNIK POLITYCZNY, HISTORYCZNY i LITERACKI.

## KRAKÓW

*Dnia* 13 *Marca* 1829.

Osobliwszą jest rzeczą, iż tegoroczny *Karnawał* był tak wesoło w stolicy naszey przepędzonym, jak od dawna niepamiętają. Reduty, kassyna, baliki na przedmieściach, pikniki, wieczory i zabawy z tańcami, wszystko to bywało liczne, i każdy według swojego stanu albo upodobania, znaydował dla siebie przyzwoitą rozrywkę. — Ostatnia reduta i kassyno miały ten jeszcze zwabiający przydatek, że sala, prócz braku lamp argandzkich, była z resztą zupełnie tak oświecona, jak na *balu kostumowym* 28 *Lutego*.

Prócz zwyczaynych i świetnych w znakomitszych domach wieczorów; — miały jeszcze w tym roku mieysce *bale prywatne składkowe*, których kilka było bardzo pięknych, doborem osób, harmoniją i wesołością, wszystkie zabawy publiczne przechodzących. Zebrania te od 80 do 100 osób wynoszące, które szczególniey w ostatni wtorek razem w kilku częściach miasta zdarzywszy się, trwały do 5. 6. a nawet w jednem mieyscu do w pół do ósmey z rana: dotąd jeszcze są wspominane za nayweselsze, i zapewne na przyszłość więcey upowszechnione będą.

Dodać tu jeszcze wypada, że nawet na nayposlednieyszych publicznych balikach, nie wydarzyla się żadna, a tym bardziey takowa klótnia, któraby jakie zamieszanie lub wdanie się policyi, pociągnęła za sobą. Wszędzie nienaruszona wesołość i jedność królowały.

*Przewodnik Polski* niemal toż samo donosi o karnawale w Warszawie, że równie do nayweselszych i nayświetnieyszych należał.

Podobneż wiadomości dochodzą ze wszystkich prawie stolic zagranicznych. W Paryżu bale kostumowe jedne po drugich następowały; — dzienniki ubiegają się o pierwszeństwo w opisywaniu tych *Festynów*.

W *Koblentz* obchodzono tego karnawału uroczystość czterodniową zaślubin rzeki *Renu z Mozellą*, począwszy od soboty zapustney, do ostatniego wtorku. Bachus był kapłanem dającym ślub tey parze. Zjazd był wielki z różnych okolic; i lubo państwo młodzi są ieszcze dotąd zamarznięci, tańce były ogniste i puhary gradem leciały.

---

Nadeszła tu onegdy wiadomość, że miasto Lublin, w pierwszych dniach bieżącego miesiąca, groźnym pożarem nawiedzone zostało. Mówią iż ogień zajął się przez pęknienie pieca w gmachu rządowym, i wybuchnął tak nagle, iż wszelki ratunek był zrazu niepodobnym. Archiwa rządowe, w znaczney części spalone; kassy jednak uratowane zostały.

---

Ostatnia gazeta krakowska, wykazuje ceny zboża w 4ch, i 3ch gatunkach, na targowicy z d. 9 i 10 b. m. jak następuje: Korzec pszenicy zł: 24 — 22 — 20 — 14. Żyta $10\frac{1}{2}$ — 10 — 9 — $8\frac{1}{2}$. Jęczmienia 10 — 9 — 8 — $7\frac{1}{2}$. Grochu 12— 10 — 9. Owsa $5\frac{1}{2}$ — 5 — $4\frac{4}{5}$. Jagieł 18 — 17 — 16. Rzepaku 27 — 25 — 24.

---

## Królestwo Polskie.

*(Z Warszawy dnia 7 Marca* 1829.*)* Pisma publiczne tey stolicy, smutną dla całego narodu ogłosiły wiadomość, o zgonie Piotra hr. *Bielińskiego* Senatora Wojewody, Prezesa Sądu Seymowego. »*Cnota, (mówi Autor krótkiego lecz rozrzewniającego nekrologu), z pierwszey młodości wziąwszy go za rękę, od ostatniego szczebla urzędów publicznych, zawiódłszy go na naywyższy, oddała nieśmiertelności.*» I w tych kilku wyrazach,

maluje całą wielkość straty jaką oyczyzna w zgonie tego męża poniosła (*)

Model pomnika Xcia Józefa *Poniatowskiego*, dzieło Thorwaldsena, jest już w Gdańsku i zaraz na wiosnę do Warszawy sprowadzonym zostanie. — Kopija gipsowa tego dzieła, do Anglii zamówioną została. — Pan Tatarkiewicz, świeżo przybyły z Rzymu rzeźbiarz, uczeń Thorwaldsena; ma się zająć dozorem odlewu obu pomników mających bydź ozdobą tey stolicy, i to nam czyni nadzieję naypomyślnieyszego skutku.

Nasz sławny ziomek Lipiński dał teraz dwa koncerta w Kijowie; z których jeden uczynił mu 10,000 złp: dochodu.

*Kurs papierów krajowych.*

Listy zastawne: *żądają* 87 *dają* 87. — Obligacye udziałowe: *ż.* 290. *d.* 300. — też w partyach *ż.* 294. *d.* 290. — Dowody komm: Central: Likwid: *ż.* 36. *d.* 35.

## XXXII. BULETYN

### NOWOŚCI POLITYCZNYCH.

ROSSYA. Wiadomości z listów prywatnych w Nrach 24 i 25 Gońca naszego umieszczone, o zadaney klęsce okrzyczanemu bohatyrowi tyla dzienników zagranicznych, *Czapanowi Oglu*, — chociaż się dosłownie po dziś dzień jeszcze niestwierdziły, sprawdzają się jednak poczęści, jak następnie urzędowe i prywatne doniesienia w *Dzienniku Odessy* z dnia 21 i 28 opiewają:

»W dniu pierwszem Stycznia, jenerał major Kuprjanów posłał jenerałowi Roth dwóch zbiegów Tatarów z Szumli, którzy przybyli do jego forpoczt; zeznali oni, że W. Wezyr nadciągnął do Szumli około 25 Grudnia, i zebrał blisko 30,000 ludzi dla uderzenia na Prawody.

»W skutek tey wiadomości, wszystkie woyska odebrały rozkaz, podwoić baczność i rozpoznawać poruszenia nieprzyjaciela przez patrole. Wieczorem, został jenerał Rogowski, zawiadomiony, doniesieniem z Dewna, że poczt będący na czatach pod Kosłudżi, złożony z 80 kozaków, został attakowany przez korpus kawaleryi tureckiey w sile przewyższającey, i że tę wiadomość przywiózł kozak, który umknął. Wydawszy rozkazy, których wymagały okoliczności, kazał ruszyć pułkom 31 i 32 strzelców ku Prawody ze

(*) Piotr hrabia Bieliński, urodził się r. 1751, żył więc lat 75.

4 działami dla wsparcia owego pocztu, i zbliżyć ku Warnie oddziały, znaydujące się między tą twierdzą a Kustendżi. Jenerał Roth odebrał drugi rapport od jenerała Rogowskiego donoszący, że podpółkownik Demitrów, wysłany z częścią swojego półku na wzmocnienie woyska pod Kosludżi, napotkał o dwie wiorsty od tego mieysca, kilka set jazdy tureckiey, którzy się cofnęli ku Szumli. Stanowisko pod Kosludżi zostało znowu zajęte przez nasze woyska. Nieprzyjaciel uderzywszy niespodziewanie z 500 ludźmi jazdy, zabrał zapewne nasze patrole. W téy rozprawie mieliśmy zabitych dwóch kozaków i jednego officera; dowódzca pocztu i 32 kozaków niewiadomo gdzie się podzieli.

---

Dowodzący naczelnie drugiém woyskiém przesłał N. Panu następujący rapport z d. 18 Lutego 1829.

»Spieszę donieść W. C. Mości o zajęciu twierdzy Turno, która się poddała w d. 11 Lutego przez kapitulacyją woysku piątey dywizyi piechoty, jak świadczy rapport, który odebrałem od jenerała piechoty hrabiego Langerona, datowany w dniu 15 Lutego.

»Dział 44 i pięć chorągwi, są trofeami tego świetnego czynu woyska. Ahmed Aga, dowódzca twierdzy ze swoimi, oddał się pod wysoką opiekę W.C.Mości.

»Niebawem będę miał zaszczyt złożyć u stóp WCMości rzeczone chorągwie i klucze twierdzy. Waleczne woysko, które zdobyło szturmem twierdzę Kale, dało na nowo dowody swojey nieustraszoney odwagi. Jenerał piechoty hrabia Langeron donosi, iż gdy przybył pod Turno, oddział ten woyska chciał jednomyślnie przypuścić szturm;— lecz będąc przekonany, że może stać się panem tey twierdzy bez straty ludzi, odmówił ślachetnemu żądaniu woyska, i twierdza została bez przelewu krwi zajęta.

»Zdobycie twierdzy Turno jest tém ważnieysze, że zajęcie punktu obronnego nad Dunajem zapewnia bezpieczeństwo Wołoszczyzny północney. Wtym celu rozkazałem zdemolijować twierdzę Kale, wyjąwszy poligon, obrocony ku Nikopolowi: do twierdzy Turno kazałem przenieść resztę dział tureckich, dla powiększenia siły, a dwadzieścia dział wielkiego kalibru posłałem do Kalafatu, aby twierdzę tę postawić w stanie obronnym.

»Donosząc WCMości o tych wypadkach, winienem dodać, że hrabia Langeron oddaje sprawiedliwość mądrym rozporządzeniom jenerała adjutanta barona Geismar.

---

List z Jass z d. 21 Lutego donosi: »Sławny Czapan Oglu przysłany z głębi Azyi, aby niepokoił nasze zimowe leże, poniósł klęskę od korpusu hrabiego Langerona.

»Wziąwszy mu dwie twierdze, spalił także flotyllę pod Nikopolem Maior Stepanów, officer odznaczający się, wziął na siebie wykonanie tego zamiaru, i uskutecznił na czele 200 ochotników.

Z trzydziestu statków i wielkich szalup kanonierskich, flotyllę turecką składających, spalono 29. Wszystko zaginęło, statki, maszty, liny, artylerya i wszystkie zapasy. Straż turecka napadnięta niespodzianie, została wyciętą. — Strata nasza zupełnie nieznaczna. Gdy szło o wyznaczenie ochotników, którzy mieli należeć do tey wyprawy, żołnierze piątey dywizyi omal niebili się między sobą, aby onych wybrano.

TURCYA. (*Z Konstantynopola 26 Stycznia.*) Nowe gwardye sultana, wynoszą już 7000 ludzi. — Baszowie azyatyccy odebrali rozkazy, udawania się z swojemi posiłkami do *Erzerum.*

---

Podług doniesień nadeszłych ze Skutary pod d. 13 Lutego, basza tamteyszy za buntownika przeciwko Porcie ogłoszony został, jak mówią za to: iż na kilkakrotne wezwania, z woyskiem swem niestawił się nad Dunajem.

ANGLIA. (*Z Londynu 25 Lutego.*) W Parlamencie nic ważnego niezaszło. — Goniec angielski zawiera odezwę protestantów przeciw katolikom, pełną *bombastów i deklamacyi.* — Liczba nawróconych na stronę *emancypacyi* coraz się bardziey powiększa; wielu nawet biskupów angielskich jest już za nią.

Czysty dochód Wkiey Brytanii wynosił w roku zeszłym 55,187,124 funtów szterlingów, czyli 2207 484,960 zło; pols: rozchód zaś 49,336,973 f. s. czyli 1973,478,920.

AMERYKA. (*Z Mexyku 23 Grudnia.*) Woysko rokoszan uznaje zupełnie rząd zjednoczenia mexykańskiego i pod jego oddaje się rozkazy; — jedyną prośbą jego jest, wypedzenie hiszpanów. — Jenerał Santa Ana, miał się poddać na łaskę jenerałowi Caldaren.

FRANCYA. (*Z Paryża 25 Lutego.*) W izbie deputowanych nic ważnego niezaszło. — Wiadomości z Tulonu głoszą o nowey, silney wyprawie przeciwko Algierowi. — Słychać tu znowu, że woysko w Morei pod marszalkiem Maison, do 25,000 powiększone zostanie.

GRECYA. Listy z Konstantynopola pod d. 26 Stycznia donoszą, że Grecy pod Ipsylantym czynią znaczne postępy; zbliżają się oni przez Talanta wzdłuż brzegów morskich ku Termopilom. Poruszenie to, ma bydź skutkiem rady agentów francuzkich. (*) — Listy z Korfu donoszą, że woysko francuzkie w Morei, miało odebrać rozkaz pozostania w twierdzach aż do dalszych poleceń (**); — słychać także, iż francuska eskadra pod admirałem Rozamel spodziewana jest w cieśninie *Lepanto*. — Pszczoła Grecka donosi, że Grecy już obsadzili cieśninę *Termopile*. —

HISZPANIA. (*Z Madrytu 17 Lutego.*) Zbieranie 30,000 korpusu woyska, wszystkie tu umysły zatrudnia. Młodzi mieszkańcy Madrytu, wyłączani dotychczas od służby, mają bydź do niey powołani. — Bandy rozboynicze, dotąd się pokazuią w różnych częściach kraju.

PORTUGALIA. (*Z Lizbony 13 Lutego.*) Przedwczoray Don Miguel dawał wielkie posłuchanie w pałacu w Bomposta; — zdrowie jego polepsza się codzieunie. — Pracuią znowu nad przygotowaniem wyprawy przeciwko wyspie Terceira. — (*Z Lizbony 14 Lutego*). Eskadra D. Miguela stojąca w porcie tuteyszym, odebrała nagłe rozkaz udania się do wysp Azorskich. Wysadzi ona woysko na wyspę Madeirę, dla wzmocnienia osady tamteyszey. — Do ministra marynarki, który powracał tey nocy z rady gabinetowey, strzelono kilka razy; lecz bez uszkodzenia. Sprawców niepotrafiono doścignąć.

PRUSSY. (*Z Berlina d. 4 Marca.*) N. Pan pismem swojém gabinetowém, rozkazał podać do wiadomości publiczney etat dochodów i wydatków państwa Pruskiego na rok 1829, który wynosi ogółem 50,796,000 talarów, czyli 303,776,000 złp. — Pomiędzy przychodami, naywiększy jest z ceł, wynosi bowiem 18,733,000 talarów; a między wydatkami naywiększy na woysko to iest 22,165,000 talarów.

SZWECYA. (*Od brzegów niższey Elby 3 Marca.*) Na seymie w Sztokolmie, dotąd odbywaiącym się, podano dnia 14 Lutego opieczętowane akta zażaleń przeciwko ministrowi spraw zagranicznych hr. Wetterstedt.

# Rozmaitości.

W Anglii na brzegach Kentu złapano wieloryba, maiącego 60 stóp długości, a od brzucha do grzbietu, prze-

(*) Czytay nowsze i przeciwne tema wiadomości z Konstantynopola z d. 10 Lutego, przez Dostrzegacza Austryackiego ogłoszone, w zeszłym Nrze Gońca.

(**) Patrz pod artykułem Francya.

szło 16 stóp. — Dnia 7 Lutego, przypłynał do Neapolu vice-admirał Malcolm, na okręcie Azya. — We Francyi zdarzyło się niedawno dwóm myśliwym, że upolowali dwóch zajęcy, zupełnie z sobą zrośniętych. — W czasie gonitwy, jeden zawsze unosił z kolei drugiego, co dowodzi że były plecami przyrośnięte; lecz razem i przypomina powieści o xięciu Radziwille, który jak raz w nocy strzelił do lisa, to mu ogon zapalił, i za tém światłem jadąc, połączył się z resztą myśliwych swego dworu, którzy zapewne jeszcze większe cuda opowiadać umieli.... — Paganini iest w Berlinie. 4 Marca dawał tam pierwszy koncert: mnóstwo słuchaczy napełniło salę.

## NOWE ODKRYCIE.

Jeden z dzienników angielskich, podaje za niezawodny sposób, wytrzymania pod czas pożaru w izbie naywiększym dymem napełnioney, przykryć sobie tylko twarz zmaczaną chustką iedwabną. — Pewna osoba która tak niedawno uczyniła, potrafiła w naygrubszym stojąc dymie, tak długo robić sikawką, dopóki niezgasiła pożaru.

## *Opis bitwy w roku* 1444 *d.* 10 *Października*,

Stoczoney pod Warną, między woyskiem tureckiém pod dowództwem Sułtana Amurata II. przeciwko wojskom Króla polskiego i węgierskiego, pod dowództwem Władysława III. Jagiełły syna, i Jana Hunjada *Supremus capitancus armorum* zwanego, czyli Palatyna lub Wojewody siedmiogrodzkiego i węgierskiego.

*(Dalszy ciąg.)*

Zatém Hunjada zdaniem było, aby walczyć z nieprzyjacielem niezwłocznie, ile że w położeniu, ktore mu pod Warną pozostało, rozwinąć się, i acz przemożnych sił swych użyć, nie mógł nieprzyjaciel. Chciwy rycerskiey sławy król, przychylił się do zdania Hunjada; poparł go Julijan kardynał, zaczém powszechne nastąpiło przyzwolenie. Stanęła więc bitwa pod Warną, stoczona 10 Listopada 1444 roku.

Wzgórzyste skałami przerznięte tudzież wznoszące się pośród nieprzebytych błot zameczysko dawne, służył do odparcia lewego skrzydła, którego przystępnieysze i mniey od przyrodzenia bronione mieysca, okopami naieżone, kuszami i używanemi wówczas zaporami i t. d. umocnił; osadziwszy to skrzydło wołoszą, zaciągami biskupiemi i krzyżownikami; którémi dowodzili Granu i wielkiego Wara-

dynu biskupi, pod naczelnictwem Julijana Cezarini kardynała; ile, że stanowisko to, do zwalczenia z przodu, równie do przeskrzydlenia z boku, a nawet otoczenia z tyłu, niepodobnem się zdało.

W środku ustawił król Polski woysko pod swymi wojewodami; sam zaś, pancerną i usarską iazdę sobie dla straży i do użycia w stanowczym razie zostawił, jako naczelny całego woyska dowódzca. Prawe zaś skrzydło naybitnieyszem węgierskiém woyskiem osadziwszy, palatynowi Huniadowi, iako naydoświadczeńszemu w owym czasie hetmanowi, powierzył, równie iak i przełożył tegoż nad całą iazdą, któreyby w położeniu tém stanowczo doprowadzić i użyć mógł, z przewagą przeciw naydzielnieyszey ieździe azyatyckiey.

Daleko, bo 10 blisko razy licznieysze woysko, uszykował Amurat w odpowiedni królewskiemu rozporządzeniu sposób, w hufcach skupionych, poźniey kolumnami lub massami zwanych, a to dla ciasnoty mieysca, które mu zostawił król; stanąwszy Amurat na czele iednego z wyborowey iazdy złożonego hufca, 15,000 ieździców wynoszącego, ruszył do boiu w przedsięwzięciu przebicia środka szyku królewskiego; dzielny mu iednak linija polska dała odpór; postrzegłszy Huniad, że Turcy ani skrzydeł nacieraiach nie zabezpieczyli, ani odwrotu nie zapewnili, piechoty nawet dla wsparcia swego nie użył; ruszył z mniey licznym oddziałem iazdy królewskiey, a rzeskiem spotkaniem z boku lewego na muzułmanów napadłszy, w takie wprawił zamieszanie, że do naynieporządnieyszego zmusił odwrotu. Muzułmani sami za zupełnie zwyciężonych się rozumieiąc, sułtana tą niepomyślnością zrażonego, do zapowiedzenia odwrotu woysku całemu skłonili. Zgromadzeni na ten rozkaz baszowie, wstydem i gniewem przerażeni, nietylko niechęć swą z tego powodu sułtanowi ucznć dali, ale nadto aż do pogróżek powtórnego zamknięcia przystąpili, ieżeli drugiego nie przedsięweźmie attaku, w sprawie tak słuszney na utrzymanie wiary i pomszczenie znieważoney świętey na alkoran przysięgi; mówiono nawet, że basza Sylistryi uiąwszy konia Padyszy za cugle, odwrócił go ku nieprzyiacielowi.

(Dokończenie nastąpi.)

---

Dziennik ten wychodzi, co Wtorek, Czwartek i Sobotę o god: 6 w wieczór w drukarni braci *Gieszkowskich*. Prenumerata kwartalna Złp. 9. w mieyscu pojedynczy numer gr. 10, w królestwie polskiém z pocztą Zł. 14.